№ 156. Warszawa, Poniedziałek 22 Listopada (4 Grudnia) 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY. w Warszawie: Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie k. 35. Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

# ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY. na Prowincji: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 k. 50. Numer pojedyńczy kop. 5.

## GAZETA TEATRALNA

**wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.**

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY EKSPEDYCJA przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15), w Pałacu Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE. Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30. Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Barbary Panny M. Jutro św. Sabby Opata i Piotra Chryz.

= Kościół Śgo Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskfej, obchodził wczoraj odpust na cześć swego Patrona. Wotywę odprawiał przełożony kościoła, ksiądz Kalikst Nawrocki, Summę celebrował kanonik Bogdan, w czasie której słowo Boże głosił ksiądz Gizaczyński, a amatorowie, pod dyrekcją p. Chwaliboga, odśpiewali mszę Szmidta, na offertorium „Ave Maria“ Cherubiniego (solo alt) i na Benedictus, Modlitwę Kratzera (solo sopran).

= W kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic Długiej i Freta ochodzony był odpust Śgo Franciszka Ksawerego. Tu wotywę, przed ołtarzem uroczystującego Patrona, odprawił kanonik Ballach, summę celebrował ks. Kozłowski, wikarjusz parafji pragskiej. Kazanie głosił, w języku niemieckim, ks. Chełmicki, a członkowie bractw śpiewali na chórze.

---

**Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych.**

*16 Listopada 7876 roku.*

= Na zasadzie art. 29 roz. II Najwyżej zatwierdzonej, 6 Kwietnia 1865 roku, uchwały Rady Państwa i zgodnie z opinją rady zarządu głównego spraw prassowych, Minister Spraw Wewnętrznych *postanowił*: z powodu zamieszczonych w NN. 311—313 gazety „Birża“ artykutów wstępnych, pod tytułem: „o znaczeniu poboru opłat celnych, jako środka finansowego“, oznajmić tej gazecie *trzecie* ostrzeżenie, w osobie wydawcy, szlachcica Ferdynanda Suszyńskiego i redaktora, dymisjonowanego sztabs-kapitana Aleksandra Szawrowa, z zawieszeniem wydawnictwa na trzy miesiące. (*Warsz. Dn.*)

= Komplet do czynności spisu wojskowego w m. Warszawie podaje do powszechnej wiadomości, iż w roku bieżącym powołanie do spełnienia powinności wojskowej, rozpocznie się w b. rekruckich barakach na Pradze, dnia 1 13 grudnia.

Młodzi ludzie obowiązani do spełnienia w roku bieżącym tej powinności, za wyłączeniem tych którym powołanie odroczonem zostało do ukończenia nauk winni stawić się przed kompletem w następującym porządku:

*1. Do losowania.*

1 (13) grudnia z X Nowoświeckiego cząstku.

2 (14) grudnia z I/XI Zamkowego, II/III Sobornego i XII Pragskiego uczastku.

3 (15) grudnia IV Bielańskiego i VIII Jerozolimskiego uczastku.

4 (16) grudnia z V/VI Powązkowskiego, IX Łazienkowskiego, i VII Wolskiego ucząstku.

*2. Do rewizji stanu zdrowia.*

a) Osoby objęte listami dodatkowemi, to jest te, które wyciągnęły swój los przy poprzednich powołaniach i otrzymały odroczenie do powołania w roku bieżącym a mianowicie:

b) Młodzi ludzie którzy dopełnią losowania w roku bieżącym stawić się winni w następującym porządku:

7 (19) grudnia I/XI Zamkowego, II/III Sobornego i IV Bielańskiego uczą̨stków.

8 (20) grudnia V/VI Powązkowskidgo, VII Wolskiego i VIII Jerozolimskiego ucząstków.

9 (21) grudnia z IX Łazienkowskiogo, X Nowoświetskiego, i XII Pragskiego uczą̨stków.

10 (22) grudnia którzy wyciągnęli NN-ra losów od 1 oo 150 włącznie.

11 (23 grudnia którzy wyciągnęli NN-ra losów od 151 do 300.

15 (27) grudnia którzy wyciągnęli NN-ra losów od 301 do 450 włącznie.

16 (28) grudnia którzy wyciągnęli NN-ra losów od 451 do 600 włącznie.

17 (20) grudnia którzy wyciągnęli NN-ra losów od 601 do 750 włącznie.

18 (30) grudnia którzy wyciągnęli NN-ra losów od 751 do 900 włącznie.

21 grudnia (2 stycznia) którzy wyciągnęli NN-ra losów od 901 do 1,050 włącznie.

22 grudnia (3 stycznia) którzy wyciągnęli NN-ra losów od 1,051 do 1,200 włącznie.

23 grudnia (4 stycznia) którzy wyciągnęli NN-ra losów od 1,201 do 1,350 włącznie.

24 grudnia (5 stycznia) którzy wyciągnęli NN-ra losów od 1,351 do 1,500 włącznie.

(Dz. War.)

---

= Przypominamy, że dziś pani Jakowicka śpiewa drugi raz „Halkę“.

= Najlepszym dowodem sympatji, jaką ogół nasz dla pamięci Stanisława Moniuszki żywi, jest wczorajsza produkcja Widm w redutowych salach, która do tysiąca zgromadziła słuchaczów.

Zwyczajnie na obwieszczeniach afiszowych wypisane stoi, na czyj dochód koncert ma się odbywać— tym razem odstąpiono od owego zwyczaju. Gdyby urządzający wczorajszą muzykalną zabawę byli absolutnie pewni, że nie będą potrzebowali pobłażania publiczności, mogliby sobie pomyśleć: My damy muzykę, słuchacze pieniądze, a do rzeczy nie wchodzi co się z temi pieniędzmi stanie. Kiedy się miało do czynienia z amatorskiemi chórami i to niezbyt licznemi, kiedy dla oszczędności zostawiono na boku wytrawny chór teatralny — trzeba się było zdobyć na odwagę i powiedzieć na afiszach dużem pismem to, co petitem mówiono na biletach,a mianowicie na dochód przeznaczony jest dla wdowy po ś. p. St. Moniuszce.

Zastrzegłszy się w ten sposób, możemy z lżejszem sercem przystąpić do oceny wykonania podjętego gratis, ale nie zawsze z dobrym skutkiem.

Pani Dowiakowska była niedysponowana, nie śpiewała więc w pierwszej części koncertu ustępów z „Parji“ i „Beaty“—a w Widmach przyjęła udział jedynie dla niezepsucia całości. Pan Wasilewski także był chory i nie śpiewał; zastępujący go pan Chodakowski, który na swój rachunek objął partję guślarza po Kelerze, nie mógł naturalnie zatrzeć w pamięci słuchaczów wrażenia, jakie śpiew tak wytrawnego artysty zostawił.

Orkiestra za to teatru Wielkiego, p. Filleborn i p. Goebelt w polonezie „Hrabiny“, oraz artyści dramatu panna Deryng i pan Leszczyński, pracowali usilnie i z dobrym rezultatem. Pannę Deryng wywołano wielokroć, dziękując jej za rzewną i nacechowaną prawdą wymowę.

Mówiliśmy już, że chóry były nieliczne, dodamy, że najsłabiej szły tenory i soprany, a te ostatnie myliły się potroszku.

O chorobie pana Wasilewskiego wiedziano już od onegdaj, przy dobrej tedy ochocie, można było uzupełnić program, choćby zaproszeniem p. Poortena, który ma w swoim repertuarze parę utworów Moniuszki i gra je znakomicie.

Powodzenie obowiązuje.

= Koncert p. Zarębskiego, fortepianisty, który sam wypełni cały program, odbędzie się we środę, w sali Resursy Obywatelskiej i obejmie utwory: Beethovena, Chopina, Liszta, Tausiga i koncertanta. Początek o godzinie 8-ej.

= Wczorajsze przedstawienie „Jotty“ cieszyło się niemałem powodzeniem. Krzesła były dobrze obsadzone, szczególniej w droższych rzędach, za to loże pierwszego piętra świeciły pustkami, jak to często i nietylko na baletach się zdarza. W uroczystości smoka (w drugim obrazie, pierwszego aktu) zebrały sobie sporą wiązkę oklasków pp. Cholewicka, Piotrowska i Oliwińska, a obok nich wykonawczynie pas de huit, powierzonego młodszym siłom baletu, a mianowicie: koryfejkom pannom Adler i Lucas i tancerkom Corps de balet: Cholewickiej, Teod. Czaplińskiej, Kryger, A. Mellerowicz, E. Gilskiej.

Fontana Trewji, z drugiego aktu, wyglądało bardzo dobrze, ale wyglądała by jeszcze lepiej, gdyby tło nie tak płasko wychodziło.

Prześliczna scena końcowa, drugiego aktu, jak zwykle, kazała widzom zazdrościć szczęsnemu Paolo snu tak rozkosznego, a pomysł baletu w balecie (akt IV-ty), bardzo dowcipnie obmyślony, duże zbierał aplauzy, które przy tańcu straży ogniowej, nieustającym sypały się grzmotem.

Przyznać należy, że całość szła składnie, a jedynaste to z kolei przedstawienie, przy pełnym prawie teatrze, dowiodło uznania ze strony publiczności warszawskiej, dla talentu pana Bori.

— Pan Napoleon Orda, sędziwy podróżnik i kompozytor muzyczny, liczne prac swoich owoce, w ostatnich dopiero czasach publiczności naszej produkować zaczął, z jednej strony wydając cenne swoje Album,

z drugiej popularyzując swoje kompozycje, drogą koncertów p. Lewandowskiego, który od tygodni paru, coraz to nowe utwory p. O., a wczoraj trzeci już polonez jego, zatytułowany posuwistym — zagrał. Utwór ten odznacza się ciągłością melodji, nadzwyczajną śpiewnością, z dziarskim połączoną rytmem.

Również duże oklaski zbierało solo na flet, klarnet i obój, zatytułowane „Potrójna rozmowa, alla polacca".

Wyróżniały się z jeszcze śpiew Jungmana i Gitara Anthiome'a.

Publiki było niewiele, choć program— wcale dobry, co naturalnie przypisać należy znacznemu napływowi słuchaczów do Sal Redutowych, które tym sposobem wczoraj dużą ilość gości Resursie odciągnęły.

= Przyzwyczailiśmy się tak do koncertów orkiestrowych, że w każdą niedzielę i święto, masy publiki odwiedzają tak Resursę obywatelską jak i Dolinę.

W roku bież. Dolina z Resursą, pomieniały się na rok... Ostatnia odznacza się charakterem zebrań bürgerskim, pierwsza więcej ogród Saski lub lepiej Eldorado w porze letniej uosabia. W ostatniej bawią się ciszej i poważniej; w pierwszej z życiem i wesoło... Wszystkie odcienia klassy średniej społeczności naszej na koncertach w Dolinie mają swych reprezentantów, masz więc przemysłowców, fabrykantów, urzędników, i sporo, ale to bardzo sporo... kantorzystów, dla których p. Sonenfeld grał polkę swą p. t. „Kantorzysta". Lubo salon Doliny jest bardzo obszerny, świat wielki pomieścić się w nim nie może... „Pół świata" dosyć... się mieści. Dla tych, co odwiedzają koncerty, p. Sonenfeld szykuje 15 numerów muzyki, po pięć w każdej części trzecią część gra orkiestra zmniejszona, bo niektórych jej członkow, obowiązek o $7\frac{1}{2}$ już do teatru woła, a koncert kończy się dopiero o 8-ej... Na wczorajszym koncercie grano, po raz pierwszy żwawą trotteuzkę Sonenfelda „Adelina", Marsza Ks. Syrewicza i ładne... „Wspomnienie" A. Kątskiego. Osób było przeszło sześćset.

= Na 77, dwutygodniowym koncercie towarzystwa muzycznego, wystąpi pan Porten i wykona „La Veille" i koncert Gottermana, — chóry towarzystwa, zaśpiewają utwór Haydna „Z Jego Ś-tej Woli żyjemy"; Panna Szczepkowska, produkować będzie arję z „Jana z Lejdy" i „Czyjaż wina", mazurek Chopina.

= We Środę, na scenie teatru Wielkiego odbędzie się generalna próba ze „Stradioty".

---

= Menażerja Hejdenrejcha, posiada między innemi lwa starego, który przed kilkunastu laty odwiedzał już Warszawę i bardzo łagodną lwicą z maleńkiemi lwiątkami

= Na wystawie Sztuk Pięknych zwracają uwagę odwiedzających: śliczny obrazek „Samotna" Löfflera i w tymże guście trzymamy portrecik pędzla Heymana.

Schouppego „Dolina pięciu Stawów" wygląda bardziej na szereg jezior włoskich w Apeninach, niż na tatrzańską miejscowość, wzniesioną 5000 stóp nad poziom morza, i znaną ze swego dzikiego uroku,

Gersona — Ś-ty Stanisław malowany ze zwykłą wprawą, ma na dalekim planie kościół S-go Michała na Skałce, który powiada, że widzimy przed sobą tego a nie innego biskupa. O ile nam się zdaje, onego czasu świątynia owa inaczej wyglądać musiała.

O Sypniewskiego, Konradzie Wallenrodzie, obrazie malowanym, bardzo sumiennie, ale nie robiącym wrażenia, o Piątkowskiego Przejażdżce, Zaleskiego Dojeżdżaczach, pomówimy w oddzielnym feljetonie.

= Wkrótce odbędą się licytacje na dostawę czteroletnią, corocznie po 10,500 pudów węgla kamiennego, dla Więzień Śledczego i Dłużników.

= Na odbytej, w dniu onegdajszym, sesji członków Resursy Obywatelskiej, większością głosów powołani zostali do komitetu tejże resursy, ponowie: Stanisław Jasiński (głosów 150), Władysław Kijok (147), Franciszek Łapiński (144), Leopold Knoll (136), Józef Rentel i Ludwik Hildt (134), Henryk Limprecht (133), Zygmunt Ostrowski (117) i Stanisław Pfejffer (88). Tak uorganizowany komitet podzieli między sobą służebne obowiązki na przyszłej sesji.

= Od 1 b. m. droga Wiedeńska weszła w bezpośrednią komunikację z drogą prawego brzegu Odry (Rechte Oder-Ufer-Bahn). Na drodze tej jedna z najważniejszych miejscowości jest Frankfurt nad Odrą.

= W sądach petersburgskich ukończyła się w tych dniach sprawa Iwanowej, obwinionej o złe obchodzenie się z córką kupca Timczenko. Iwanowa zna się z ojcem dziewczynki. Mimo usilnego zaprzeczania winy przez podsądną skazano ją na *trzy miesiące aresztu*.

= Z powodu spełznięcia na niczem licytacyi, na dostawę niektórych przedmiotów dla Warszawskiej Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej, powtórzą się też licytacje dnia 12 i 13 Grudnia r. b. na summę ogółem rs 103,047 kop. 50.

= Parę dni temu przechodząc, w godzinach porannych ulicą Twardą, spostrzegliśmy wiezionego dorożką do zarządu Cyrkułu Jerozolimskiego, pokrwawionego jakiegoś człowieka z klassy niższej. Opowiadano, że uczynił on zamach na własne życie, uderzywszy się kilkakrotnie w głowę jakiemś ciężkiem żelazem, lecz spostrzeżony, zamiaru swego nie doprowadził do skutku.

= Zapisy na 5% bilety Banku Państwa przechodzą podobno sto miljonów rubli. Ponieważ w miastach prowincjonalnych subskrypcya zakończyła się dopiero d. 16 (28) listopada, przeto nic można znać jeszcze ostatecznego jej rezultatu. Przewidują jednak, że we wszystkich miejscowościach zapisano się na 140—200 milonów rubli.

---

-h- Zima zawitała już na dobre.

W obec tego faktu poeta przygotowuje swe pióro, aby wyśpiewać wrażenia, publicysta, szkiełko i miarę, aby badać fenomeny życia społecznego z nią związane.

Na drugiem z tych stanowisk stajemy obecnie przed czytającą publicznością, nie mając zamiaru zachwycać się blaskiem igieł śniegowych, kuligami i naturalnymi skating ring'ami, lecz chcąc zwrócić uwagę jej na pewną stronę stosunków miejskich, które bez wątpienia, w ważnej są zawisłości od tej pory roku.

Zima w ogóle jest porą niezawistną ubogiemu, lecz najsilniej daje się ona we znaki robotnikom zmuszonym pracować fizycznie na otwartem powietrzu. Robotników takich między klassami uboższemi znajdzie się sporo. Nie mówiąc już o stróżach drwalach i traczach, najwięcej zajęcia znajdujących przeważnie w zimie,—pracujący w dużych fabrykach często zmuszeni są znajdować się albo na otwartem powietrzu, albo w zimnych, słabo ogrzewanych, bo za wielkich na to, remizach i innych budynkach. Oprócz tego wielu bardzo rękodzielników, jako to stelmach, kowal, etc. zmuszeni są także większą część swej pracy odbywać na otwartem powietrzu.

Rzecz prosta, że robotnik w takich warunkach szukać musi niezależnie od ile można ciepłego ubrania, jakiegoś pokarmu, lub trunku rozgrzewającego. Pokarm ten lub trunek musi być koniecznie niedrogim.

Zdaje się, że tym warunkom odpowiada jak dotąd jedynie wódka, której kieliszek w szynku kosztuje od 2 do 3 kop.

Wódka w niewielkiej ilości użyta, zupełnie zresztą spełnia swoje przeznaczenie: rozgrzewa ona i rozprowadza ciepło po całem ciele, lecz wypity jeden kieliszek, pociąga do wypicia drugiego, trzeciego etc. etc., a jest to w każdym razie spirytus, który odurza i powoduje różne nie korzystne zmiany w organizmie. Osobliwie ważnym jest wzgląd wciągania się do picia, przez co często zdarza się, że skromne „drugie śniadanie" przechodzi w całodniową pijatykę.

Z tych więc względów uważaliśmy za właściwe w prowadzenie na kartę posiłku klas pracujących zamiast wódki czegoś, tak samo ogrzewającego jak ta pierwsza, lecz więcej posilnego i nie tak odurzającego.

O ile się zdaje, wymaganiom tym najwięcej odpowiada herbata, później zaś piwo grzane.

Na nieszczęście obudwu tych napojów w szynku nie znajdziesz; do restauracji zaś lub cukierni robotnik nie wchodzi, jak dla zwyczaju, tak i dla zbytniej drożyzny, gdyż szklanka herbaty kosztuje tam 5 kopiejek, co w porównaniu z ceną kieliszka wódki w szynku wielką stanowi różnicę a piwa grzanego wcale tam niema.

W celu więc zaradzenia faktowi, w ten sposób się przedstawiającemu, należy zaprowadzić sprzedaż herbaty lub piwa grzanego w szynkach po cenach niższych od restauracyjnych i cukiernianych.

Jest to możliwe.

Licząc koszt każdej szklanki herbaty na $1\frac{1}{2}$ kopiejki, cukier 1 kop., bo funt mogący starczyć do 15 szklanek kosztuje kop. 14, herbata z wodą pół kop., gdyż ćwierć funta dobrej herbaty, ilość dostateczna na 60 szklanek kosztuje 25 kop., możemy oznaczyć w przybliżeniu cenę jej sprzedażną na $2\frac{1}{2}$ kop. 60% zysku to dosyć korzystne i sądzimy że panowie szynkarze z tego procentu nie tylkoby otrzymali indeminizację za używanie samowarów i zapełnili lukę, wynikłą ze zmniejszenia sprzedaży wódki, lecz jeszcze sporo by na tem zyskali.

W każdym razie z wódki i piwa nie mają oni takiego procentu, choć konsensa na sprzedaż cząstkową tych trunków sto kilkadziesiąt rubli rocznie wynoszą.

Możliwe jest jednak, iż, nie pojmując własnego interesu, pp. szynkarze nie zechcą urządzać w swych zakładach sprzedaży herbaty.

W takim razie, choć nie jesteśmy zupełnie zwolennikami interwencji administracyjnej sądzimy iż byłoby właściwe ze strony władzy przy wydawaniu konsensów na sprzedaż piwa i wódek w szynkach i zobowiązać dodatkowym artykułem właścicieli podobnych zakładów do trzymania podczas jesieni i zimy herbaty lub grzanego piwa.

Niezbyt trudno to zrobić, a w każdym razie błogie skutki podobnego kroku zbyt są widoczne, iżbyśmy o nich mieli więcej jeszcze mówić.

Porównywając własności rozgrzewające i posilające herbaty i zwyczajnego grzanego piwa, wypada nam nawet powiedzieć, że piwo byłoby właściwsze.

---

= Dzisiaj w Paryżu. pierwsze przedstawienie sztuki Erekmann i Chatriana „L'ami Fritz". Zamówień na miejsca około 10,000. dostała już dyrekcja komedji francuzkiej, która utwór ten przedstawia.

-a- Panna Gabriella Morsset opuściła Paryż, udając się do Wenecji, gdzie, zawarła kontrakt z dyrekcją teatru la Fenice.

-a- Dzieła dramatyczne i poetyczne Ponsarda, wychodzą w nowem wydaniu, w Paryżu. Dwa pierwsze tomy wyszły już dawniej; obecnie wyszedł tom trzeci, zawierający „Lew zakochany" (Le lion amoureux) i Galileusz, nadto nie wydaną dotąd komedję dwu aktową, p. t. „Molière w Wiedniu". Wydawcą dzieł Ponsarda, jest księgarnia Calmann Lévy.

-a- Brukselskie towarzystwo fisharmonijne, urządziło w tych czasach, wielką zabawę dla swoich członków: mianowicie Scating-Ring (zabawa łyżew kółkowych) po której wieczorem miał miejsce bal, przy dźwiękach wybornej orkiestry p. Sennewalda.

-a- Kompozytor, Wiktor Massé, którego tryumfy odniesione z powodu opery ostatniej „Paweł i Wirginja“, nie sprowadziły z drogi pracy, zajęty — jest pisaniem nowej opery do libretta p. Barbier p. t. „Noc Kleopatry“.

-a- W Berlinie, w Sing-Akademie, zapowiedziano koncerty, panny Karoliny Patti wraz z panami: Door fortepjanistą i Sivorim skrzypkiem, prowadzących dalej, koczujące życie. Pierwszy koncert odbyć się ma d. 9 grudnia. Na ogłoszonym programie, znajdują się same stare rzeczy śpiewane i grane na każdym prawie koncercie tej artystki i skrzypka. Pan Door tylko, który jest profesorem konserwatorjum wiedeńskiego, wykona nie znany koncert Saint-Saëns'a.

-a- Libretto opery „Paweł i Wirginja“, robiącej furorę w Paryżu, wyszło na widok publiczny.

-a- Pan Ernest Lébine, wypracował projekt wystawy muzycznej, urządzić się mający na powszechnej paryzkiej wystawie 1878 r. projekt ten wziął pod rozpoznanie senator Kranz, główny dyrektor, urządzić się mającej wystawy.

-a- Jedną z oper lżejszych, które się cieszą w obecnych czasach najlepszem powodzeniem jest opera Suppego, Fatitza. Opera ta w tych dniach, dostała się na scenę teatru Talia, w Kolonji.

-a- W Paryżu, umarła na chorobę piersiową, śpiewaczka dramatyczna, wielkiej opery, Julja Hissori, głośna z talentu i piękności.

---

-a- Wdowa po Józefie Czechu, księgarzu—wydawcy krakowskim, zwinąwszy stuletnią księgarnię, którą Czech miał po Ignacym Greblu, złożyła w darze do gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagelońskiego, znak księgarni wraz z dokumentami, napis na szyldzie jak Drukarnia uprzywilejowana Ignacego Grebla Typografa y Bebliopoli J. K. M. Akademji krakowskiej roku 1781.

-a- Świeże trufle, okazały się na targu w Hallach paryzkich — przy tej sposobności zanotujemy, że Francja produkuje rocznie trufli, około 3,200,000 kilogramów. Największy wywóz trufli jest do Anglji, następnie do Niemiec, Rossji, z kolei do Belgji, Niderlandów i t. d. Cena kilogramu trufli, we Francji jest od 10 do 12 franków.

-a- Towarzystwo przemysłowców polskich, założone w Dreznie, przed siedmiu laty obchodziło rocznice swego zawiązania. Na tej uroczystości, między innemi przemawiał I. J. Kraszewski, a p. Komandziński miał odczyt: o podziale czasu i rozwoju zegarmistrzowstwa.

-a- W dobrach Hr. Baworowskiego, pod Trembowlą, ubito w tych czasach osobliwszy okaz ptaka, jest nim Kormoran, czyli Kruk morski. Ptak ten po wypchaniu przesłany został do zbiorów, znajdujących się w Myszkowicach, pod Tarnopolem.

-a- Gazety niemieckie donoszą, że aeronauta Securius, który w tym roku w Hanowerze, po kilkakrotnie wzbijał się w powietrze balonem, unosząc z sobą siedem innych passażerów, że p. Securius przestąpił w Bremenie, do budowy pięciu balonów, z któremi związanemi razem, żeglarz powietrzny zamierza się puszczać w roku przyszłym najprzód w Berlinie.

-a- W Paryżu umarła wdowa po słynnym powieściopisarzu Gaboriau,

-a- W Nowym Orleanie, odkryto szczątki malowidła, które zestawione, tworzą obraz przedstawiający Wieczerzę Pańską, a malowany pędzla przez Rafaela. Obraz ten, malowany w 1519 r., znikł z Rzymu 1527 r.

-a- Straszny uragan, który niedawno srożył się w Bengala, objął sobą przestrzeń 144 kwadratowych mil geograficznych. Zginęło, jak wiadomo, ludzi 215,000, na ludność 1,062,000.

-a- Wieczory czwartkowe rozpoczęły się w pałacu Elysée u marszałkowstwa Mac-Mahon d. 30 z. m. a trwać mają do Nowego Roku.

-a- Już dawniej panowie: Rothschildowie i Montefiore, wybudowali na górze Sion w Jerozolimie, dla swoich spółwyznawców szkołę, szpital i kilka innych zakładów filantropijnych. Nie dawnemi czasy urządzono w tej miejscowości, drukarski warsztat, gdzie wyszła drukiem pierwsza książka, drukowana w Palestynie. Jestto opis miejsca świętego Kakham—Bachi, czyli wielki rabin, dzieło to dedykował rodzinie Rothschildów.

-a- Ciekawe cyfry o wzroście ludności w Anglji, wyjęte ze sprawozdania dokonanego na ostatniem posiedzeniu kongresu angielskie. o nauk socjalnych. I tak w 1801 r. Anglja liczyła 8.892.352 mieszkańców a w 1871 r. już 22,712,266.

-a- W Algierze umarł starozakonny, Maklouf Teurjeman, współczesny ludwika XV. Urodził się w 1770 r., miał więc lat 106 i do samej śmierci był zdrów i zachował świeżość umysłu.

-a- W Monachium ma być urządzoną, ale dopiero 1 listopada 1877 r. wystawa, trzy miesiące trwająca — wachlarzy, używanych dawniej i dzisiaj, przez wszystkie cywilizowane i dzikie kraje. Jedna z piękniejszych kollekcji wachlarzy, znajduje się w mieście Gracu, w Styryi. Po Chinach, podobno Francja najwięcej produkuje wachlarzy. W Departamencie Oise, pomiędzy Méru a Beauvais przeszło 3,000 robotników, jest ciągle zajętych robotą.

-a- Pogrzeb D ra Skobla, odbył się w Krakowie d. 28 listopada o godzinie 8-ej po południu, na cmentarzu przemawiał prezes akademji D-r. Majer, kolega i towarzysz prac zmarłego profesora.

---

*Wartość Monet z d. 2 Grudnia.*

(notowanie nieurzędowe).

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Marka niemiecka . . . . . | rs. — | kop. | $41^1/_2$ |
| Gulden austryjacki . . . . . | „ — | „ | 66 |
| Frank . . . . . . . . | „ — | „ | $33^1/_2$ |
| Funt Szterling . . . . . . | „ 8 | „ | 42 |

**Okowity** cena, garniec 217.

= Dla ciekawości podajemy wam czytelnicy odpis afisza przysłanego z prowincyi. Wyrażenia i pisownia, autentyczne:

W sali Ostrowskiego Resursu
we Niedzielie 7 (19) Listopada 1876 roku.
Nadworny Króla Wiktora Emanuela
całemu światu znany Biały Magik
DOKTOR SIMENS
Przejeżdżając przez tutejsze miasto będzie
miał zaszyt dać
Tylko dwa Wielkie Fantastyczne przedstawienia bez aparatów i przy odkrytych stołach.
Które przedstawione były w znacznych miastach Europy: w Berlinie 1868 r., w Paryżu 1869 r., w Londynie 1870 r., w S.-Petersburgskim i Moskiewskich teatrach 1871 r.
Przedstawienie składać się będzie z nowych własnych pomysłów z dziedziny nauk: Fizyki, Chemji, Elektryczności, Galwanizmu, przy nadzwyczajnej zręczności.
w dwóch oddziałach pod tytułem:
MĄDROŚĆ EGIPSKA
Przychodźcie widzieć czegoście jeszcze nie widzieli, słyszeć czegoście nie słyszeli, gdyż aby uwierzyć trzeba koniecznie zobaczyć.

Część I.

1. Niknięcie ja zwianie się przedmiotów w rękach.
2. Powietrzna Kalifornia, czyli środek stania się miljonerem.
3. Zadziwiający zwrot momentalny.
4. Elektryczny dwu piętrowy stół.
5. Wskrzeszenie nieżywych, czyli zaczarowana cytryna.
6. Wystrzał Rinaldiniego.
7. Sucha fontanna dla Publiczności.

Część II.

1. Połów ryb w Egipcie, czyli sekret jak wyjść z wody suchym.
2. Służący umarł—Pasza.
3. Prośba do dam pilnować rękawiczek.
4. Wizyta szatana z piekła.
5. Więzienie Księżny de Montini.
6. Walka sztuki Bachusa.
7. Ogniotrwałe rękodzielnie, czyli urządzanie tanich fabryk.

Cena miejsc:
Krzeła 1 u 2 rzędu po 75 kop. a ostatnie po 50 kop., porter po 30 kop.
Bilet można dostać zawczasu u lokaja w Resursie.
Początek o godzinie 7 wieczorem.

---

# TEATR WIELKI.

## 211-sty raz:

# HALKA

Opera w 4-ch aktach. Słowa Włodzimierza Wolskiego. Muzyka Stanisława Moniuszki.

***** Przedostatni występ gościnny Pani Friderici-Jakowickiej.**

| | |
|---|---|
| Stolnik — — — — | Pan Siwicki. |
| Zofja, jego córka — — — | Panna Wojakowska. |
| Janusz — — — — | Pan Chodakowski. |
| Dziemba, poufały stolnika— — — | Pan Suszyński. |
| Halka } wieśniacy ze wsi Janusza — — | *** Pani Jakowicka. |
| Jontek } wieśniacy ze wsi Janusza — — | Pan Filleborn. |
| Dudziarz — — — — | Pan Zakrzewski. |
| Pasterz — — — — | Pan Mystkowski. |

Goście.—Drużby.—Druchny.—Służba.—Górale i Góralki.

Rzecz dzieje się w zeszłem stuleciu.

**TANCE układu Romana Turczynowicza.** W akcie 1-ym 1. POLONEZ 2. MAZUR. PP. Rycerkiewicz, Krygier, Popiel, Wasilewska Tyszczynko, Pignan. PP. Filatyn, Ossowski, Royer, Zuberbier, Objezierski, Chronowski.

Operą dyrygować będzie Jan Quattrini.

Jutro w teatrze Wielkim: „Mazepa." W Małym: „Życie paryzkie".

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7½ wiecz.

### NA RUINIE ZAMCZYSKA.

SONET.

Stój wędrowcze! Przebiegłeś w podróży pół świata,
Wiele widziałeś życia, walki i nadziei;
Teraz przypatrz się śmierci: z życiowej zawiei
Nic już tu nie zostało, nic tu nie dolata.

Piętrzy się trup zamczyska, murów czarna szata
Siwe barwy przybrała, wśród wieków kolei,
Mchem wilgotnym głaz z głazem pospołu się klei
Bluszcz jeden, wierny zawsze, ruiny oplata.

Wędrowcze! I tu niegdyś wrzało życie szumne—
Słuchaj! ...po salach zamku drżą jeszcze oddźwięki
Biesiad, na które spraszał pan wassale dumne.
Patrz! na zdębie podwalin napis — to ślad ręki,
Więźnia, co do łańcucha przykuty, na męki,
Wyrył „żegnaj". a potem legł pod głozów trumnę.

*J. Englert.*



Дозволено Ценэурою, Варшава 22 Ноября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415.

Wydawca i Redaktor Jan Mieczkowski.